Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 139 Kraków, niedziela 22 czerwca 1924 roku Rok II

KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt

Naczelny redaktor: **Konstanty Srokowski**

Redakcja: **ulica Dunajewskiego Nr. 4** Telefon Nr. 4490 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 3 Zł 40 gr., z odnoszeniem 3 Zł. 60 gr z przesyłką pocztową 4 Zł. 20 gr. Zagranicą miesięcznie 7 Zł.

Cena numeru **15 groszy**

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy Zwykłe zł. 0·10. — Nadesłane zł. 0·30. Po kronice zł. 0·35. — Na pierwszej stronie, w tekście i między giełdami zł. 0·45. Ogłoszenia zamiejscowe 50% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Administracja: **ulica Dunajewskiego Nr. 5** Telefon Nr. 1310 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Treść numeru:

O zmysł państwowy

W chwili, gdy obecny premjer angielski, Ramsay Macdonald obejmował ster rządów — jego przeciwnicy polityczni na całym świecie nie przypuszczali, że fakt ten będzie pierwszym ogniwem w łańcuchu innych, znamionujących nowy kurs polityki europejskiej. Ze strony ugrupowań prawicowych patrzano na ten gabinet, jak na epizod w polityce angielskiej, epizod krótkotrwały, nie mający żadnych szans do utrwalenia się. Powodem tej opinji było mniemanie, że Macdonald nie zdoła pogodzić interesów imperjum brytyjskiego, na czele rządu którego stanął, ze stanowiskiem kierowniczej osobistości w Labour Party. Tu i ówdzie podnoszono nawet, że epizod ten będzie doskonałym lekarstwem, które na długi czas usunie z widowni europejskiej zmorę rządów demokratycznych, która od czasu do czasu niepokoi Europę.

Tymczasem, comunis opinio przeciwników politycznych Macdonalda — była w błędzie.

Nowy premjer angielski okazał się pierwszorzędnym mężem stanu i rządzi już znacznie dłużej, niż przypuszczano, a jeśli dotąd nie upadł — to przypisać to należy niezaprzeczenie wielkiemu zmysłowi państwowemu, który posiada, a który w najtrudniejszych nawet sytuacjach nie pozwolił mu zapomnieć, że w tej chwili nie jest przedstawicielem partji, ale premjerem.

Dopiero wynik wyborów do francuskich ciał ustawodawczych był tym momentem, dzięki któremu w Europie zrozumiano, że nadchodzi era nowych rządów. Z ostatnich wypadków we Francji na uwagę zasługuje fakt ustąpienia Milleranda. Millerand ustąpił, ustąpił bez przymusu prawno-konstytucyjnego, ustąpił dzięki temuż samemu zmysłowi i wysokiej kulturze politycznej, które umożliwiają Macdonaldowi utrzymanie się przy władzy, a jemu dały możność odczucia, że w chwili obecnej mógłby jedynie stać na przeszkodzie normalnemu biegowi życia państwowego.

Nie ulega wątpliwości, że rząd Herriota dojdzie w sprawie niemieckiej do porozumienia z rządem angielskim, do którego nie mógł dojść Poincare. Niewątpliwie nie będzie to rzeczą łatwą — sprawa odszkodowań jest dla Francji sprawą pierwszorzędnej wagi, ale wyciągając z przemówienia Herriota, wygłoszonego w Izbie, w którym podkreśla on, że Francja będzie się w dalszym ciągu stanowczo domagała od Niemiec lojalnego wypełnienia traktatów — wniosków o kontynuowaniu całokształtu dawnej polityki Poincarego i twierdzenia, że polityka francuska w niczym nie ulegnie zmianie, a zmieniona została jedynie firma i z tego tytułu negowania nowego prądu — jest już dziś błędem nie do darowania.

Nie można twierdzić, że wybranie na prezydenta Republiki Francuskiej Doumergue'a a upadek kandydatury Painlevego — jest klęską lewicy — jasno trzeba zdać sobie sprawę, że oblicze polityczne dwóch potęg europejskich — Anglji i Francji — zmieniło się zupełnie. Ale nietylko sprawę zdać sobie trzeba — z faktu tego należy w naszym życiu politycznym wyciągnąć pewne konsekwencje. Nie możemy pozostać w demokratyzacji państw na szarym końcu. Chcąc, czy nie chcąc musimy się zgodzić na to, że w polityce jest rzeczą konieczną dla dobra państwa podchwytywanie momentów i sytuacyj, choćby one nie odpowiadały interesom tych, czy owych ugrupowań politycznych.

Ten zmysł państwowo-twórczy, który skłonił Milleranda do odejścia — w zrozumieniu konieczności — musi zwyciężyć w Polsce.

Jeżeli chcemy umożliwić sobie porozumienie z rządami Anglji i Francji, a zbyteczną jest chyba rzeczą uzasadnianie, jak bardzo na tym porozumieniu zależeć nam winno, jeśli chcemy zapewnić Polsce należne jej wśród innych państw stanowisko — musimy zacząć przemawiać językiem, dla tych rządów zrozumiałym.

I teraz polska lewica sejmowa winna odegrać rolę, którą jej nakreślił bieg historji. Jej to przypadło w udziale w chwili obecnej rozwiązanie całego szeregu kwestyj, które ropieją na organiźmie Państwa Polskiego, a które uniemożliwiają nam porozumienie z państwami zachodu. Takim zagadnieniem przecież jest kwestja mniejszości, przynosząca nam, niestety, tyle szkodliwego rozgłosu.

Czy jednak stronnictwa, na barki których ten obowiązek spada, sprostają zadaniu, czy obowiązek ten potrafią udźwignąć i będą miały dość siły, aby go z korzyścią dla Państwa wykonać?

Czy uleczyły się wreszcie z tej choroby, która zwie się lękiem przed władzą, a wskutek której raz już nie wzięły w ręce swe rządów, choć wypadki i ich autorytet wymagały tego. Bo jeżeli dziś wziąć powinny udział w twórczej pracy państwowej, ze względu na sytuację zagraniczną, to sytuacja po zabójstwie ś. p. prez. Narutowicza nakazywała sięgnąć po ster rządów z przyczyn wypadków wewnętrznych.

W P. P. S. od dłuższego czasu istnieją tarcia pomiędzy czynnikami kierowniczemi partji a „dołem". Charakterystyczna w tym względzie była korespondencja z kongresu socjalistycznego w Kopenhadze posła Czapińskiego, który dał w niej wyraz swemu miłemu rozczarowaniu, że kongresy socjalistyczne w Danji odbywają się w atmosferze spokojnej i bez opozycji.

W Wyzwoleniu ostatnie wypadki na plenum, jak i narady klubu nad oświadczeniem rządowym — również nie pozwalają wnioskować o wewnętrznej sile tego stronnictwa.

Otóż, czy potrafią stronnictwa te, porzuciwszy dokrynerstwo i ciasny kąt widzenia interesów partyjnych porzucić rolę opozycji i zjednoczyć się we wspólnym froncie polskiej demokracji?

W imię tego zmysłu politycznego, który na Zachodzie tak ważną odgrywa rolę — polskie społeczeństwo demokratyczne — czeka na czyn.

Kaemel.

Z SEJMU

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu toczyły się obrady nad ustawą o ochronie drobnych dzierżawców rolnych i nad zmianą dotychczas obowiązującej ustawy. Po przemówieniu referenta rozpoczęła się długa dyskusja, w której zabierało głos wielu posłów.

Bardzo pilnie pracowały wczoraj poszczególne komisje. — Sejmowa komisja przem.-handlowa omawiała w dalszym ciągu sprawę przesilenia gospodarczego. Minister przemysłu i handlu referował zarządzenia, podjęte przez rząd celem okazania pomocy bezrobotnym. Poseł Diamand krytykował ogólną politykę gospodarczą rządu, oświadczając, że uzdrowienie waluty bez uzdrowienia gospodarki jest tylko jednostronną sanacją. Głównym powodem drożyzny jest drożyzna kredytu. Kryzys nasz może być rozwiązany jedynie przez uzyskanie kredytu zagranicą. Poseł Wichliński (Ch. D.) w dłuższem przemówieniu charakteryzuje rolę handlu i stwierdza, że kryzys obecny mógłby być przezwyciężony przez pozbycie się nagromadzonych towarów zagranicą. Tego mogłyby dokonać solidne przedsiębiorstwa hurtowne. Pos. Żuławski widzi przyczynę kryzysu w nieprzystosowaniu społeczeństwa do organizacji metod produkcji.

Groźba wybuchu strajku generalnego we Włoszech

INICJATYWA KOMUNISTÓW. — NARADA KLUBÓW OPOZYCYJNYCH.

Rzym, (Tel. wł.) Komunistyczny komitet egzekutywny zaprosił wczoraj partje maksymalistów i zjednoczonych komunistów do wspólnego proklamowania generalnego strajku. Inicjatywa komunistów nie została przyjęta z powodu, iż już onegdaj konfederacja robotników postanowiła nie wszczynać zewnętrznej agitacji. Wczoraj odbyła się konferencja parlamentarnej grupy komunistów, na której postanowiono zwołać dnia 25 czerwca generalną naradę klubów opozycyjnych, celem wyrażenia czci Matteottiemu oraz celem zastanowienia się nad zagadnieniami współczesnej polityki włoskiej.

DALSZE ARESZTOWANIA.

Rzym (Tel. wł.). Wczoraj wydał sędzia śledczy dalsze rozkazy aresztowania, między inn. rozchodzi się podobno o jedną z wysoko postawionych osobistości faszystowskich. Podobno rozchodzi się tutaj o szefa prasowego partji faszystowskiej, dra Freddi.

GDZIE SĄ ZWŁOKI MATTEOTTIEGO.

Rzym. (Tel. wł.) Z Syrakuz donoszą, że Bossi odjechał na pokładzie parowca do Tripolisu. Prasa opozycyjna widzi w nim jednego z głównych inicjatorów zamordowania Matteottiego i sądzi, że jego zeznania mogłyby wyjaśnić całą sprawę. Inne pisma włoskie donoszą znowu, że Bossi miał się udać do Anglji i że widziano go w Londynie. **Zwłok Matteottiego jeszcze nie odszukano. Policja otrzymuje wiele listów podających, gdzie zwłoki Matteottiego się znajdują.** Zdaje się, że listy te mają na celu zmylenie poszlak. Między innemi zgłosił się do policji człowiek, który zeznał, że zwłoki Matteottiego zostały początkowo pochowane nad brzegiem jeziora Vico później jednak gdy rozeszła się wiadomość o mordzie przeniesiono je w inne miejsce. Twierdzenie to zdaje się potwierdzać fakt, że automobil, który nocą powrócił do Rzymu tejże samej nocy wyjechał z miasta po raz wtóry, prawdopodobnie aby zwłoki przewieść w inne miejsce.

POSEŁ SOCJALISTYCZNY U KRÓLA.

Rzym. (PAT.) Król przyjął posła socjalistycznego Zamboniego, który w czasie wojny był majorem Alpini.

Zamach dynamitowy na gubernatora Indochin

Kanton. (PAT.) Biuro Wolffa donosi o zamachu na gubernatora Indochin Merlina: W czasie bankietu wydanego na cześć gubernatora Indochin Merlina przez kolonję francuską w Kantonie nieznany Chińczyk, który następnie zbiegł, rzucił bombę do sali w której bankiet się odbywał. **Merlin wyszedł z zamachu bez szwanku, natomiast zabici zostali dyrektor nowojorskiego domu importowego De Maret z żoną, oraz pewien urzędnik banku indochińskiego. Oprócz tego zostały dwie osoby ranne śmiertelnie a 5 ciężko.**

Przed wizytą Herriota w Londynie

Londyn. (PAT). Prasa i koła dyplomatyczne okazują **duże zainteresowanie z powodu wizyty Herriota w Londynie.** Ze źródeł miarodajnych informują, że rozmowy, jakie prowadzić będą ze sobą obaj premjerzy, będą miały charakter informacyjno-prywatny i streszczać się będą przeważnie w wydaniu poglądów o planie odszkodowań komisji Davesa i na sprawę bezzwłocznego wprowadzenia tego planu w życie. „Times“ w artykule wstępnym pisze, że Herriot chodzi po linji surowych wymagań, nieprzyjętych przez Poincarego, i występuje z tezą: ewakuacja Ruhry nastąpić może dopiero po spłacie przez Niemcy odszkodowań. „Times“ przypomina, że Herriot wyraził się o raporcie rzeczonawców w sposób określony i zdecydowany w kierunku przyjęcia tego raportu bez zastrzeżeń.

Korpus dyplomatyczny u Herriota

Paryż. (PAT.). Wczoraj o godz. 3 popoł. prezydent republ. Doumergue przyjął w pałacu elizejskim korpus dyplomatyczny. Na przyjęciu obecny był poseł Chłapowski, radca legacyjny Szembek i cały personal poselstwa. Po okolicznościowem przemówieniu prez. republiki w towarzystwie prezydenta ministrów Herriota i szefa protokołu dyplomatycznego de Fouquieres, przeszedł dokoła sali. Herriot przez kilka chwil rozmawiał z **min. Chłapowskim,** oświadczając mu, że pragnie jak najszybciej zobaczyć się z nim i natychmiast po swoim powrocie z Anglji, przyjmie go na audjencji, aby pomówić z nim, jak się wyraził: „Mając umysł wypoczęty i serce otwarte“.

Nowy projekt taryfy celnej

Warszawa. (PAT.) Rada ministrów dnia 20-go b. m. uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie taryfy celnej. Projekt ten uzgodniony ostatecznie na ostatniem posiedzeniu Komitetu ekonomicznego ministrów wchodzi w życie 15 dnia po ogłoszeniu odnośnego rozporządzenia, opartego na punkcie 2 art. 1 i 2 ustawy z dnia 11 stycznia 1924 r. o naprawie skarbu państwa i reformie walutowej.

Projekt nowej ustawy językowej

Warszawa. (AW.) Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało projekt ustawy o językach urzędowych. Projekt przewiduje możność używania języków ruskiego, białoruskiego, rosyjskiego i litewskiego w stosunku do władz na terenach województw wschodnich. — Projekt ma być złożony sejmowi jeszcze przed rozpoczęciem feryj letnich.

Nowy gabinet litewski utworzony

Kowno (AW). Litewska urzędowa agencja telegraficzna (Elta) donosi, że Tumenas przedstawił prezydentowi republiki litewskiej nowy skład gabinetu. Prezydent zaakceptował propozycję Tumenasa. W skład gabinetu wchodzą osoby następujące: prezydent rady ministrów oraz minister spraw wewnętrznych, Antono Tumenas. Minister finansów Petrulis, minister wojny Teodor Zaukautas, komunikacji major Slizis, oświaty Bystras, spraw zagranicznych Czarnocki, rolnictwa ks. Krupawiczjus.

Rakowskij o rokowaniach w Londynie

Londyn. (Tel. wł.) Rakowskij i Litwinow złożyli wizytę w tutejszem Foreign Office. Rakowskij przy tej okazji wyraził zadowolenie z przebiegu rokowań angielsko-rosyjskich.

Straszna katastrofa

Berlin (AW). W Iserkobn koło Essen, wydarzyła się olbrzymich rozmiarów katastrofa tramwajowa. Wagon tramwajowy, przepełniony robotnikami, wskutek zerwania się hamulca, na skręcie jednej z ulic w pełnym pędzie wyskoczył z szyn i uderzył o mur domu. Zginęło 19 osób, 35 ciężko rannych.

SOŁOGUB.

LOHENGRIN

(Ciąg dalszy)

— Ach, Lohengrin! — nawpół drwiąco, nawpół współczująco rzekła Maszeńka.

Spojrzał na nią, czekając, co jeszcze powie. Ale Maszeńka milczała. W milczeniu doszli do domu, przed którego bramą Maszeńka przystanęła i rzekła:

— Cóż ja mam z panem począć, panie Lohengrin? Proszę iść do domu lub do swych tajemniczych zajęć, bo ja pana zaprosić nie mogę.

Lohengrin spojrzał na nią tak niespokojnie i radośnie i z takim błyskiem nadziei w oczach, że nie mogła go w ten sposób odprawić i rzekła:

— Ostatecznie, przyjdź pan dziś wieczór o godzinie ósmej. Już się jakoś postaram mamę przygotować, jakkolwiek jestem pewna, że mnie czeka bura. Może jednak pozwoli panu wejść.

VII.

Maszeńka musiała istotnie matkę przygotować, opowiadając jej tę całą historję. Matka mruczała trochę, kiwając głową.

— Ależ, Maszeńko! Jak można tak wpuszczać do domu kogoś pierwszego lepszego? A nuż to jaki łotr?

Ostatecznie jednak się zgodziła:

— Ano, zobaczę, co to za ptaszek.

Lohengrin przyszedł o oznaczonej porze, przyniósł pudełko pomadek, siedział na wizycie jakie półtorej godziny, pił herbatę, do matki Maszeńki mówił z największem uszanowaniem, gimnazistę Sjeroszę raz po raz pobudzał do śmiechu, Maszeńkę bawił swą afektywną mową i odszedł, zanim się nim znudzono.

Po jego odejściu matka spytała:

— Kto to jest właściwie?

A Maszeńka odrzekła:

— Mateczko, opowiedziałam ci wszystko najbardziej szczegółowo. Ponadto nic już nie wiem. Tyle wiem, że jest Lohengrinem. Nazywa się Mikołaj Stefanowicz Skłonjajew, ale czem się zajmuje, czem jest...? Lohengrin i tyle.

— Gdy jutro pójdziesz do szkoły, zajrzyj do „Księgi adresowej“, kto to jest ten Skłonjajew. Wnosząc z jego form towarzyskich i sposobu mówienia, to jakiś przyzwoity człowiek, ale co można wiedzieć? Do duszy nikomu zajrzeć nie można. Trzebaby się dowiedzieć.

Następnego dnia Maszeńka szukała w „Księdze adresowej“ Petersburga, ale nazwiska Skłonjajew nie znalazła. Pomyślała przeto, że nazwisko to wcale nie istnieje, a Lohengrin je sobie wymyślił.

Od tego czasu przychodził dość często, przynosząc jej to kwiaty, to pomadki. Natomiast przestał się za nią włóczyć na ulicy. Czasem tylko zdarzyło mu się ją spotkać całkiem przypadkowo.

Za drugą jego wizytą Maszeńka spytała:

— Czemu niema pańskiego nazwiska w „Księdze adresowej“?

Ani trochę się nie zmieszał, a wogóle Maszeńka nieraz się już dziwiła, że pomimo swego nieśmiałego wyglądu i niespokojnych oczu i szłapiącego chodu, dziwny ten człowiek był zawsze bardzo spokojny i nie tracił kontenansu. Teraz odrzekł:

— Niedawno dopiero przeprowadziłem się do stolicy, więc nie mogli jeszcze wciągnąć mego nazwiska do „Księgi adresowej“. Sądzę jednak, że na przyszły rok będę już w niej figurował.

Mówił to z uśmiechem, a Maszeńka pomyślała, że to nieprawda. Spytała więc wprost:

— Gdzie pan mieszka i czem się pan zajmuje? Czy ma pan jaką posadę?

Lohengrin odpowiedział:

— Wybacz pani, ale nie mogę żadną miarą wymienić mego nazwiska, ani też podać zajęcia.

— Czemu właściwie? — dopytywała zdumiona.

— Marjo Konstantynowna już raz miałem zaszczyt pani powiedzieć, że bardzo ważne powody skłaniają mnie do zachowania ścisłej tajemnicy.

Maszeńka się zadumała:

— To jednak bardzo dziwne. Z początku myślałam, że pan żartuje. Ale jeśli pan przy tem obstaje, to jest to naprawdę więcej niż dziwne.

— Ani trochę nie żartuję — odparł. — A pozatem chodzi mi też o to, że gdyby mnie pani pokochała, to pragnę, by się to stało tylko dla mojej osoby, niezależnie od tego, kim jestem i czem się zajmuję.

— A jeśli pana nie pokocham? — spytała Maszeńka z uśmiechem.

Odparł poważnie:

— Wtedy usunę się horyzontu pani jak ów Lohengrin, co łodzią ze srebrnopiórym łabędziem pomknął po falach Renu.

— Ach, Lohengrin! — uśmiechnęła się Maszeńka.

A po chwili zaśmiała się w głos. Ale od tego czasu nazywała go Lohengrinem. A niezadługo także matka i brat zaczęli go nazywać Lohengrinem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ROMAN DĄBROWSKI

Z wycieczki do Wilna

Ciąg dalszy.

P. W. Roman wita nas z ujmującą serdecznością i opowiada o ciężkiem zadaniu swym i swych podwładnych zarządzania gospodarką na kresach, gdzie trzeba znaleźć wypadkową między interesami Rzeczypospolitej, a zapewnieniem jaknajszerszych praw mniejszościom zamieszkującym kresy. Następnie kurator p. Gąsiorowski udziela nam ciekawych cyfrowych danych co do stanu szkolnictwa w okręgu kuratorjum wileńskiego, o czem na innem miejscu.

Dalszą z kolei wizytę składamy zasłużonemu generałowi Rydzowi-Śmigłemu. Wpadamy do niego na chwil parę, między jedną konferencją, a drugą — którą teraz odbywa bezustanku w związku z nałożonym nań przez Radę Ministrów ciężarem, by baczną zwracał uwagę na kowieńskie apetyty. Generał uspokaja nas i temperuje nieco naszą rozszaulisowaną fantazję — powodu do obaw nie ma, granica jest pilnowana, alarmy rodzą się w stolicy, skąd dopiero wędrują do Wilna.

Od gen. Śmigłego udajemy się do magistratu wileńskiego gdzie witał wycieczkę prezydent Bańkowski oraz członkowie rady miejskiej. Stamtąd udajemy się, niesyci i tak wielu doznanych wrażeń do uniwersytetu Stefana Batorego. Po drodze staram się nabrać o Wilnie jakiego - takiego wyobrażenia. Robi wrażenie miasta nieco większego od Krakowa. Ma wygląd typowo wschodni — może po części średniowieczny. Składają się na ten wygląd kręte, to w dół, to w górę się wijące niesforne uliczki, o niskich przeważnie 1—2 piętrowych starych domach, gdzieniegdzie przeplatanych nowym wielkim budynkiem.

Są te uliczki ogromnie wąskie, niektóre tak absurdalnie wąskie, iż z jednego okna można podać rękę komuś wyglądającemu oknem z drugiej strony. Ułatwia to niewątpliwie stosunki towarzyskie. Bruki wileńskie — są to przeważnie tak zwane „kocie główki" szalenie niewygodne. Tam dopiero poznajemy rozkosze asfaltu, rugowanego obecnie przez magistrat krakowski. Wnoszę z tego, iż „naprawiacze" naszych ulic nie znają bruków wileńskich. Oto jeszcze jeden argument za urządzaniem częstych wycieczek krajoznawczych i ich znaczeniem. Chodniki nieco znośniejsze, miejscami pokryte drewnianemi zbitemi deskami. Sklepów wiele — obok napisów polskich wszędzie prawie napisy żydowskie. Elementu żydowskiego wiele. Mówią narzeczem litwackiem. Język polski przeważa wszędzie, litewskiego nie słychać zupełnie, często za to można słyszeć śpiewny język ros. lub białoruski.

Tymczasem zachmurza się nieco i zaczyna padać deszcz. Obecny wśród uczestników wycieczki p. major Remigjusz Kwiatkowski zwolennik noszenia parasola przy pogodzie i wróg nagości nawet w nocy („A nocą nie wychodź nago!") układa na poczekaniu kapitalny aforyzm o tym wileńskim deszczu. Parasola jednak niema — to też moknie jak i inni.

W Uniwersytecie bierze nas w swą opiekę prof. Ferdynand Ruszczyc, dziekan wydziału sztuk pięknych. Pokazuje nam przepiękną aulę kolumnową, oprowadza po gmachach i wyjaśnia wyczerpująco. Następnie prof. Ruszczyc pokazuje w swym gabinecie wspaniałe album fotografji prof. Bułkaka i prac własnych — wydanych przez Litwinów (oczywista bez woli i wiedzy obu szan. profesorów) dla propagandy zagranicznej. Oburzamy się na to fałszerstwo, nie pomni zasady, iż w polityce każda broń skuteczna jest dobra, nasuwają się nam też przytem niewesołe uwagi na temat nieudolności naszej propagandy zagranicznej, w której stoimy w tyle nie tylko za Czechami i Niemcami, ale i — Litwą. Na tem kończymy nasz program przedpołudniowy i udajemy się na obiad.

Popołudniu zwiedzamy najpierw „Żłóbek im. Marji" następnie ochronę Serca Jezusowego. Tworzy ona jakby osobną osadę nieco za miastem. Prowadzi ją ks. prałat Lubianiec, który oprowadza nas po pracowniach, gdzie pracują wychowankowie, których wyroby, szczególnie drewniane zabawki dla dzieci znajdują szerokich odbiorców, z czego czerpie zakład fundusze. Zyskują one i nasz aplauz. — W zakładzie kształcą się dzieci obojga płci. Ks. Lubianiec kreśli nam zajmująco historję zakładu, prześladowania, jakich doznawała instytucja od zaborców, oraz nadmienia, iż 60 chłopców poszło z zakładu w 1920 roku bronić Polski przed najazdem bolszewickim. Zakład ma też własną orkiestrę. — Opuściliśmy go żegnani owacyjnie przez młodzież i obrzucani kwiatami.

Wieczorem uczestnicy wycieczki byli obecni na przedstawieniu „Sułkowskiego" w Teatrze polskim z Osterwą, występującym gościnnie w Wilnie w roli tytułowej.

Na tem kończymy dzień pełen wrażeń i tak pracowicie przez nas spędzony. (C. d. n.).

Rozprawa o zajścia listopadowe

14-ty dzień rozprawy

Kraków, 21 czerwca.

O UCHYLENIE ARESZTU.

Po otwarciu rozprawy w dniu dzisiejszym wniósł Dr Rosenzwaig prośbę o uchylenie aresztu osk. Reymana, albowiem matka jego jest ciężko chorą i potrzebuje jego opieki, poczem trybunał przystąpił do słuchania dalszych świadków, zastrzegając rozstrzygnięcie wniosku Dra Rosenzweiga na później.

ŚW. BRUNNER I ŚW. JAN RAYTAR

nie wnoszą do rozprawy nic ciekawego.

ŚW. ADOLF WAGNER,

odwodowy osk. Goebla, zaprzysiężony, podał, że mając dyżur w organizacji kelnerów, zauważył osk. Goebla w lokalu tej organizacji koło godz. 11. Osk. Goebel pozostał tam przez jakie pół godziny.

ŚW. JÓZEF KRAJ

sam przyznaje, że od 8 lat rodzina jego z rodziną osk. Synowca żyje w nieprzyjaźni, sam zaś świadek z oskarżonym nie rozmawia i go unika. Sprzeczne wnioski obrońcy i prokuratora w przedmiocie zaprzysiężenia świadka rozstrzygnął trybunał w ten sposób, że postanowił słuchać tego świadka **bez przysięgi**. Świadek widział osk. Synowca na ulicy Dunajewskiego w odległości 15 kroków koło godziny 1-szej 6 listopada. Osk. Synowiec miał coś w ręce, coś podobnego do karabinu,

Przew. A może to była laska?

Św. A może być, że to i była laska.

Przew. A może się pan myli co do osoby?

Św. Znam go dawno i poznałem, choć patrzałem poprzez tłum.

Szereg odwodowych świadków osk. Synowca, jak Czepiec, Dąbrowska, Młynarczykowa, Woźniak i inni potwierdzili częściowo alibi osk. Synowca.

ŚW. ANNA DĄBROWSKA,

odwodowy osk. Wandy Tuchowicz, zaprzysiężona zeznała, że spotkała się 5-go listopada koło wieczora z Tuchowiczówną i rozmawiały na temat tego, że policja zabrania pochodów i zgromadzeń bez uzasadnionej przyczyny.

OSKARŻENI NIE ZJAWIAJĄ SIĘ NA SALI ROZPRAW.

W tym miejscu przew. konstatuje brak na sali osk. Tuchowiczówny, a gdy chce przystąpić do słuchania świadków w sprawie osk. Pisarskiego okazuje się, że i ten osk. nie zjawił się na dzisiejszą rozprawę w sądzie — co powoduje zarządzenie przerwy.

Po przerwie poucza Dr Markiewicz wszystkich oskarżonych, że w razie okazania się takich wypadków jak dziś, iż oskarżeni nie jawią się w sądzie, sąd będzie zmuszony zastosować areszt śledczy nad oskarżonymi, odpowiadającymi dotąd z wolnej stopy.

Kiedy **przew.** przystąpił do przesłuchania świadka Kawy Jana, osk. Litowczenko z ławy oskarżonych podnosi, że ten świadek ma złość do niego. To spowodowało przew. do odczytania listu osk. Litowczeki do swych kolegów, pisanego jeszcze w listopadzie, w którym Litowczenko prosi właśnie o to, by koledzy potwierdzili fakt tej złości jak i bronili go, by nie gnił w polskim więzieniu. List ten wywołał żywe zainteresowanie na sali swym stylem i użytymi zwrotami, a ponadto i tem, że prok. dr Sozański zastrzegł sobie ściganie osk. Litowczenki za zbrodnie oszustwa. W trakcie tego okazuje się, że obrońca Litowczenki senator Zubowicz nie znajduje się na ławie obrońców, a przeto słuchanie świadka Kawy przełożył przew. na później.

Sw. St. Majer zeznał, że w dniu 6 listopada znajdował się w hotelu Krakowskim i był tam do godziny 12 w południe. Biżuterję skradzioną świadkowi w chwili, kiedy na pół minuty wydalił się ze swego pokoju, by prosić ludzi o nierozbijanie drzwi. Wartość biżuterji podaje świadek na 250 dolarów.

Przew. Czy w tłumie nie widział pan kobiety?

Św. Kiedy pierwszy tłum wpadł, to na ich czele była kobieta, jakby komenderująca. Odniosłem wrażenie że to była kobieta lekkich obyczajów. Później znikła.

W tej chwili jawi się doprowadzeni osk. Tuchowiczówna i Pisarski.

KRONIKA

Kraków, 21 czerwca

ZAKOŃCZENIE MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI STUDENTÓW W KRAKOWIE. Zakończenie obrad wrześniowego kongresu międzynarodowej konferencji studentów i pożegnanie uczestników odbędzie się w Krakowie, dokąd udał się z ramienia biura kongresu delegat w celu omówienia spraw, związanych z mającą się odbyć tamże częścią zjazdu. Podkomisarzem kongresu na Kraków mianowany został p. Tadeusz Pilch. Delegat biura odbył szereg konferencyj m. i. z prezydentem miasta Federowiczem, rektorem Łosiem i t. d. Wszyscy oni odnoszą się do myśli zakończenia obrad zjazdu w Krakowie jak najprzychylniej i obiecali jak najdalej idącą pomoc.

(d) **MIĘDZYNARODOWY KONGRES STUDENTÓW W KRAKOWIE.** Dnia 12 września br. zbierze się w Polsce Międzynarodowy kongres studencki, na który zjadą delegaci 26 państw w liczbie około 500 uczestników. — W programie przyjęcia gości przewidywane jest zwiedzenie Polski. Obrady kongresowe odbywać się będą w Warszawie i w Krakowie. Do Krakowa zjadą uczestnicy kongresu dnia 22 września br. w czasie pobytu w Krakowie poza zwiedzeniem miasta i okolicy, projektowany jest następujący porządek prac: Sprawozdanie z ostatniego zjazdu, oraz zamknięcie oficjalne obrad, poczem odbędzie się pożegnanie uczestników zjazdu w Uniw. Jagiellońskim.

(d) **STRAJK TECHNIKÓW DENTYSTYCZNYCH ROZSZERZA SIE.** Jak się dowiadujemy, trwający od tygodnia strajk techników dentystycznych w Krakowie, w ciągu ostatnich dni rozszerzył się na całą zachodnią Małopolskę. Zaznaczyć trzeba, że jest to pierwszy strajk od chwili założenia związku techników dent. Strajk ma podłoże czysto ekonomiczne.

(d) **DZIECI GINĄ.** Jak się dowiadujemy, wczoraj o g. 1 popoł. wyszła do szkoły Helena Dynak, lat 9, i nie wróciła do domu. Jak udało się sprawdzić policji, wymieniona nie była wczoraj w szkole, wobec czego zachodzi możliwość uprowadzenia.

O REFORMĘ STATUTU GMINNEGO. Krakowska Rada wyznaniowa na posiedzeniu pod przewodnictwem prezydenta Gminy izrael. Dra Rafała Landaua uchwaliła jednomyślnie na wniosek r. Dra N. Oberländera wypracować projekt reformy statutu gminnego w szczególności ordynacji wyborczej, opartej na nowoczesnych zasadach. W tym celu wybrana została komisja statutowa z 10 członków Rady złożona, która ma projekt ten wypracować.

(d) **KONCESJE NA HANDEL TYTONIU.** Jak się dowiadujemy, wpadła przed paru dniami policja krakowska na trop sprytnego oszustwa. Mianowicie przed dwoma tygodniami pewien osobnik, którego nazwisko trzyma jeszcze policja w tajemnicy, zgłosił się do Henryka K. i zaproponował mu, iż za niewielką sumę wystara mu się o koncesję tytoniową. P. Henryk K., nie widząc, iż osobnik ów jest wielokrotnie karanym oszustem dał mu wpierw 100 dolarów, potem 2.000 złotych. Oszust wystawił p. K. pokwitowanie, poczem ulotnił się z pieniądzmi. E. U. S. czyni obecnie starania nad ujęciem go.

(d) **MIEJSKIE BIURA APROWIZACYJNE ODDZIAŁEM WYDZIAŁU TARGOWEGO.** Jak się dowiadujemy, prace nad likwidacją niektórych agend miejskich biur aprowizacyjnych są w pełnym toku. Z dniem 1 lipca zwolnionych zostaje 6 sił biurowych i kilkanaście robotniczych, przeważnie czeladników piekarskich. Zgodnie z uchwałą, prezydjum miasta od 1 lipca biura aprowizacyjne, podobnie jak to było przed wojną, wchodzą w skład wydziału targowego magistratu. Wydział targowy po przeprowadzeniu adaptacji zajmie lokal dotąd zajmowany przez miejskie biura aprowizacyjne.

SPALENIE SIĘ MOTORU TRAMWAJOWEGO. Dzisiaj o godzinie 11.30 spalił się motor tramwajowy na linji Nr. 2. Ponieważ wypadki takie zdarzają się coraz częściej, należałoby jaknajszybciej przystąpić do remontu wozów tramwajowych.

(d) **TAJEMNICZY TRUP.** Komenda PP. podaje do wiadomości, iż dnia 6 maja znaleziono w lesie Krzyszkowskim pow. Wieliczka trupa mężczyzny niewiadomego nazwiska i pochodzenia. Trup był ubrany — co jest znamiennem — w czarny żakiet i białą kamizelkę, jedwabną krawatkę oraz twardy kołnierzyk. Przy ciele znaleziono papierośnicę, chusteczkę damską z monogramem „P" i jedną damską rękawiczkę. Mimo starań policji nie zdołano odkryć tajemnicy śmierci nieznajomego.

OSOBISTE. Ministerstwo Wyznań religijnych i oświecenia publicznego nadało kierownikowi szkoły im. Staszica w Tarnowie p. **Stefanowi Röhrenschefowi**, autorowi „12 miesięcy w pasiece" tytuł dyrektora w uznaniu za długoletnią nader gorliwą i sumienną pracę zawodową i wybitną działalność oświatową poza szkołą przez urządzanie kursów i wydawanie prac z zakresu pszczelnictwa i sądownictwa.

NOWY KONTYNGENT PASZPORTÓW DLA LWOWA. M. S. W. ustaliło nowy kontyngent paszportów ulgowych dla miasta Lwowa. Dyrekcja policji we Lwowie została uwiadomiona, że z dniem dzisiejszym otrzymuje nowy kontyngent paszportów ulgowych a to 250 paszportów po 25 złotych dla petentów udających się zagranicę w celach leczniczych względnie kulturalnych, a 300 paszportów po 100 złotych dla osób udających się zagranicę w celach handlowych. Instrukcja M. S. W. zaznacza, że po wyczerpaniu tego kontyngentu na żądanie odnośnych władz ilość paszportów ulgowych powiększy.

Natomiast **województwo krakowskie** do dnia dzisiejszego **nie otrzymało** jeszcze z Warszawy kontyngentu paszportów ulgowych.

(d) **GDZIE SIĘ WOLNO KĄPAĆ?** Magistrat oznacza następujące miejsca do kąpieli względnie do pławienia koni na Wiśle w roku 1924: **do kąpieli po prawym brzegu Wisły** w Dz. XI. (Dębniki) dla mężczyzn: od realności Smidowicza do pałacu Lasockich, od ul. Szwedzkiej do mostu żelaznego; dla kobiet i dzieci: od mostu żelaznego do Willi Rożnowskich, od kilometra Nr. 77 do wylotu ul. Dietla. W innych miejscach bezwarunkowo nie wolno się kąpać. **Do pławienia koni:** po prawym brzegu Wisły na Ludwinowie, po lewym brzegu Wisły: obok folwarku PP. Norbertanek, przy ujściu Rudawy, przy Pl. Groble.

Miejsca, w których kąpiel wyznaczono, zostały oznaczone tablicami, ustawionemi nad brzegiem Wisły z odpowiednimi napisami. Kąpiel dozwolona jest jedynie od godziny 6-tej rano do godziny 9-tej wieczór. Ze względu na przyzwoitość zakazuje Magistrat kąpać się bez ubrania kąpielowego. Niestosujący się do powyższego przepisu ulegną grzywnie względnie karze aresztu. Dla ratowania tonących i czuwania, aby dzieci bez nadzoru i opieki, a wogóle nikt bez należytego ubrania kąpielowego na otwartej Wiśle się nie kąpał, oraz aby pomiędzy kąpiących się nikt na łodzi nie płynął, przeznaczono na czas od 15. VI. do 15. IX. 1924 r. 4-ech strażników, którzy czuwać mają na przestrzeniach do kąpieli wyznaczonych. Strażnikom tym, używającym odznak służby miejskiej, przysługują też prawa tejże służby. — Łodzie przeznaczone do ratowania tonących zaopatrzone są w przyrządy do ratowania. W celu zapewnienia kąpiącym się spokoju i bezpieczeństwa, w celu przestrzegania przyzwoitości, jakotéż pilnowania, aby w miejscach zakazanych się nie kąpano, czuwać będzie nad brzegami Wisły oprócz strażników także Policja Państwowa.

(d) **PRZEBITY NOŻEM NA ULICY.** Wczoraj w godzinach popołudniowych doszło między dwoma apaszami do sprzeczki, w czasie której został ugodzony nożem znany policji opryszek Adam Gowa. W stanie groźnym przewieziono Głowę do szpitala. Za napastnikiem policja wszczęła pościg. Głowa otrzymał cios w okolicę serca. Jest to drugi w ciągu tygodnia wypadek w naszem mieście.

(d) **ARESZTOWANIE DZIERŻAWCY DÓBR.** Od kilku dni toczyły się w urzędzie śledczym pod „Telegrafem" dochodzenia przeciwko Tadeuszowi Ostrowskiemu, dzierżawcy dóbr w Tarnawie Niżnej koło Turki. Wynik dochodzeń doprowadził do tego, że dzierżawcę dóbr Ostrowskiego odstawiono z aresztów pod „Telegrafem" do więzienia św. Michała. Ostrowski miał popełnić szereg oszustw, którem dotkniętych zostało wiele osób na gruncie krakowskim.

ŚMIERTELNOŚĆ LUDNOŚCI W KRAKOWIE W KWIETNIU 1924 W miesiącu kwietniu zmarło w Krakowie 385 osób, miejsc. 302. Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła 187 osób. Z przyczyn śmierci przypada na gruźlicę płuc (83), nowotwory (35), choroby organiczne serca (33), zapalenie płuc (28). Wśród zmarłych było 316 chrześcijan, a 69 żydów.

PRZEDSTAWIENIA TEATRU IM. SŁOWACKIEGO NA WOLNEM POWIETRZU. Przyszły tydzień przyniesie dwie atrakcje teatralne — dwa przedstawienia pod gołem niebem. Pierwszem będzie w sobotę 28 bm. powtórzenie „Odprawy posłów greckich" na podwórzu turniejowem Wawelu, drugiem zaś niewidziana u nas dotychczas nowość „Kościuszko pod Racławicami" na Błoniach krakowskich. Przedstawienie to przygotowane wespół z policją państw. będzie olbrzymią imprezą z bardzo licznym udziałem wojsk pieszych, konnych, artylerji, banderyj kosynierów itp. Bliższe szczegóły podane będą niebawem.

OPERETKA. „Dzidzi" graną będzie dziś w sobotę i jutro w niedzielę. W niedzielę popoł. „Zaczarowana góra" Zawolskiego z muzyką Ekiera. Grają pp. Kwiecińska, Kosińska, Leszko, Strożyńska, Szafrańcówna, Kaliska, Rewera-Rewski, Bojnarowski, Rawita-Kostrzewski, Łącki, Biegalski i inni.

TEATRY: Teatr imienia Juljusza Słowackiego. Sobota: „R. U. R." Niedziela popołudniu: „Kościuszko pod Racławicami". Niedziela wieczór: „R. U. R." **Teatr Bagatela.** Sobota: „Wielki człowiek do małych interesów" (występ Mieczysława Frenkla). Niedziela pop.: „Pierścień z szafirem" (ceny zniżone). Niedziela wieczór: „Wielki człowiek do małych interesów" (występ Miecz. Frenkla).

Miejski Teatr Operetka. Sobota: „Dzidzi". Niedziela popoł.: „Zaczarowana góra". Niedziela wieczór: „Dzidzi".

KINA: Promień: „Zręczny Muszkieter" (Maks Linder). **Reduta:** „Tancerka z Waldow-Bam". **Sztuka:** „Tryumf Maharadży". **Uciecha:** „Wiosenne porywy" w gł. roli Diana Karenn. **Warszawa:** Harry Peel I. III. ser. „Twarz i maska". „Niebezpieczna gra". **Zachęta:** „Szatańska intryga".

ZE SPORTU

WYNIKI ZAGRANICZNE.

Slavia—Vienna 1:1. Wiedeńczycy mieli szanse wygranej, grali też lepiej od gości czeskich, zwłaszcza atak rozwinął wspaniałą grę.

Rapid—Simmering 1:1. Żywa i ciekawa gra. Bramkę dla Simmeringu uzyskał mały Horwath, Simmering strzelił wyrównującą z karnego.

Amatorzy—Wacker 2:0. Pewne zwycięstwo Amatorów, którzy grali b. dobrze.

Hakoah—Sportklub 1:1. Spodziewano się zwycięstwa Sportklubu, tymczasem Hakoah był lepszym.

Plattko, znany bramkarz węgierski, znajdujący się obecnie w Hiszpanji, ma się przenieść do Vienny.

Węgrzy pragną rewanżu z Egiptem, prasa żąda zemsty za klęskę w Paryżu i apeluje do graczy, by się sami dobrowolnie zgłosili do gry i zobowiązali, że zawody z Egiptem muszą wygrać.

PŁYWANIE.

Jutrzenka urządza w niedzielę 22 bm. wielkie zawady pływackie w Parku Krakowskim o godzinie 3-cej pop. ze współudziałem zawodników z Katowic i Bielska. Atrakcją zawodów będzie **waterpool,** rozegrany między **Jutrzenką a Bielskiem.** Należy się spodziewać, że ta najzdrowsza dziedzina sportu ściągnie tłumnie publiczność. **M. Ster.**

—o—

Wawel (Kraków)-IFC. Mysłowice 06 — 2:0 (2:0). Drużyna Wawelu z 3 rezerwowemi odnosi zwycięstwo nad silną drużyną Górnego Śląska. Gra prowadzona w szybkim tempie z lekką przewagą Krakowian. Rogów 4:3 dla Wawelu. Sędzia Ulonek miejscowym nie umiał się wywiązać ze swego zadania. Goale dla Wawelu uzyskali Seichter II.1, Łopatka 1.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Polsk. Zakładów Garbarskich

Spółki Akcyjnej w Krakowie

odbędzie się w dniu 28-go czerwca 1924 r. o godzinie 10-tej przed południem, w sali posiedzeń Banku Małopolskiego S. A. w Krakowie, z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia;

2) Sprawozdanie Zarządu;

3) Podniesienie kapitału akcyjnego;

4) Wnioski i interpelacje.

Celem wykonania prawa głosowania należy (§ 19 statutu) akcje, uzasadniające prawo głosowania wraz z odnośnymi niepłatnymi kuponami złożyć najpóźniej na 8 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia w kasie Spółki, lub w Banku Małopolskim S. A. w Krakowie.

Akcjonarjusze, którzy w ten sposób wykazali swoje prawo głosowania, otrzymają karty legitymacyjne, opiewające na ich nazwisko, z wymienieniem ilości złożonych akcyj i przypadających na nie głosów. Legitymacja służyć może wyłącznie osobie w niej wymienionej, lub też należycie wykazanemu pełnomocnikowi. Z zamknięciem spisu akcjonarjuszy, którzy złożyli swe akcje przed Walnem Zgromadzeniem, akcjonarjusze, mający prawo głosu, zyskują prawo przeglądania spisu akcjonarjuszy, którzy wykazali prawo głosowania w biurze Spółki.

Rada Nadzorcza.

KĄCIK KOBIECY

JEDWABNE POŃCZOCHY

(z) Pisma amerykańskie podają wiadomość, która aczkolwiek wydaje się dość nieprawdopodobną jest niemniej ciekawym dokumentem bieżącej chwili: Jeden z kupców, mający sklep przy XIV-tej Avenue w Nowym Yorku ogłosił, że każdy zakupujący u niego towar wartości 5 dolarów otrzyma jako premję parę jedwabnych pończoch. W czasach ogólnej drożyzny wszystkie elegantki nowojorskie uznały, że taki podarek nie jest do pogardzenia. To też pospieszyły zwartą ławą do drzwi magazynu. Szyby wystawowe, koło których podniecone klijentki torowały sobie miejsce siłą łokci i pięści, zostały rozbite na drobne kawałeczki; drzwi do sklepu wyważono, a rozstrącanie się pań nowojorskich zmieniło się wkrótce w formalną walkę. Dwadzieścia kobiet zostało ranionych odłamkami szkła inne uległy stratowaniu; trzy bojowniczki odwieziono natychmiast do szpitala.

Wiadomość ta posiada może pewną dozę humbugu amerykańskiego, nasuwa ona jednak na myśl szereg refleksji na temat magicznej siły, którą kryją w sobie dwa słowa: jedwabne pończochy. Jedwabne pończochy! Ile szaleństw powodują one i to nietylko w Nowym Yorku!

Jeden z poważnych polityków, zawodowy przytem pesymista, powiedział niedawno: Do czego w gruncie rzeczy posłużyła nam ostatnia wojna? Do niczego... Pozostawiła po sobie olbrzymią księgę: traktat pokojowy, mnóstwo zepsutego papieru...

O! nie! mój panie! Wojna dała nam jedwabne pończochy. Czyż to mało? Zastanowić się tylko ile pod względem ekonomicznym, społecznym, moralnym i td. przedstawia rozpowszechnienie się tych pończoch przeźroczystych, pajęczynowych, w których uwijają się dziś współczesne kobiety! W czasach, gdy tysiące bezrobotnych jęczy z powodu braku pracy i zarobku, gdy spracowani ojcowie rodzin mają zaledwie czem wyżywić swe dzieci, pończochy jedwabne stają się zjawiskiem historycznem, którego konsekwencje mogą być nieobliczalne.

O lekarzach i świadczeniach

Kasy chorych m. Krakowa

Prymarjusz *Dr E. Stahr,* naczelny lekarz Kasy

Pilny czytelnik gazet wie o tem, że w ostatnich czasach rozpoczęła się na łamach pism codziennych gwałtowna walka z Kasami chorych. Pisma występują bardzo ostro przeciw ustawie o ubezpieczeniu na wypadek choroby, atakują Zarządy Kas chorych, ganią administrację, i przy tej sposobności nie oszczędzają i samych lekarzy i udzielanej przez nich pomocy chorym. Chciałbym przedstawić na tem miejscu opinji publicznej jak wyglądają świadczenia lekarskie w Kasie chorych m. Krakowa, w której pracuję od lat bez mała 30 (trzydziestu), a funkcję lekarza naczelnego pełnię od lat kilkunastu.

Kasa chorych miasta Krakowa zatrudnia w tej chwili 42 lekarzy, 2 techników dentystycznych i 1 nadpołożną. Obok lekarzy stałych ma jeszcze kilku lekarzy poza Krakowem, z którymi ma umowę i płaci im honorarjum zależnie od świadczeń. Otóż tę grupę 42 lekarzy trafia często lekkomyślny zarzut, że są to siły podrzędniejsze w zawodzie i że do nich leczący się nie mogą mieć zaufania. Niech mi wolno będzie dlatego wyraźnie podkreślić, że jest to grono ludzi w praktyce cieszących się wielkiem zaufaniem u publiczności poza Kasą, że są to ludzie, cieszący się zaufaniem i u kolegów w zawodzie.

W gronie lekarzy kasowych pracuje 5 prymarjuszy szpitalnych, 13 byłych asystentów klinicznych, którzy odbyli długoletnie studja praktyczne przy boku najsławniejszych profesorów uniwersyteckich w kraju jak i za granicą, 10 byłych sekundarjuszów szpitalnych, którzy długi czas spędzili na praktyce szpitalnej po zdobyciu doktoratu. Z tych 10 sekundarjuszów prawie wszyscy prowadzili krócej lub dłużej oddziały szpitalne samodzielnie w zastępstwie prymarjuszy. Wszyscy lekarze kasowi, to są prawie wyłącznie specjaliści. Pomijając cały zastęp tęgich internistów, wzywanych na konsylja do chorych na prowincję, mamy trzech chirurgów operujących po za Kasą w sanatorjach

i szpitalach, 4 akuszerów i ginekologów, 3 okulistów (z których 1 w tej chwili prowadzi oddział szpitalny), 1 laryngologa otjatrę, 3 specjalistów do chorób skórnych, 2 lekarzy dzieci i 1 neurologa i 2 lekarzy dentystów. Ponadto prowadzi 2 lekarzy pracownię chemiczno-bakterjologiczną. Jeden z nich cieszy się uznaniem świata naukowego, nie tylko polskiego, ale i wszędzie zagranicą. Lekarze kasowi mają w gronie swoim także i członka Komisji Akademji Umiejętności krakowskiej.

Jacy lekarze pracowali w Kasie chorych m. Krakowa i dawniej, o tem najlepiej mówią następujące fakty: Jako lekarz w Kasie chorych pracował dawniej jeden z najdzielniejszych profesorów Uniwersytetu krakowskiego, dwóch docentów krakowskich i jeden profesor dzisiaj wykładający na Wszechnicy w Poznaniu.

Pomiędzy lekarzami kasowymi są i niezgorsi obywatele państwowi, a o tem mówią ich ordery „Virtuti Militari", „Krzyże walecznych" i ordery „Poloniae restitutae".

Tacy oto lekarze są na usługach członków w Kasie chorych m. Krakowa i pracują w bardzo ciężkich warunkach cicho i bez uznania.

Z urządzeń sanitarnych dla dobra członków w Kasie chorych m. Krakowa przytoczę w pierwszym rzędzie aptekę, z której wydawane leki są zawsze sprządzone z pierwszorzędnych materjałów, wykonane zawsze bez zarzutu. Magistrów farmacji pracuje w aptece kasowej pięciu, sił pomocniczych dwie i dwóch laborantów. Apteka wydaje dziennie 350 do 400 recept i wydaje wszystko bez żadnych ograniczeń, a nawet specyfiki.

Wspomniałem już powyżej, że w Kasie mieści się pracownia chemiczno-bakterjologiczna, którą to prowadzą dwaj tędzy fachowcy lekarze i wykonują miesięcznie około 500 (pięćset) rozbiorów chemicznych bakterjologicznych. Dalej ma Kasa aparaty „Roentgena", pierwszorzędnej jakości. Jest między nimi jeden aparat, jakiego niema drugiego w całej Polsce. Naświetla niemi, prześwietla, robi zdjęcia oraz leczy jeden z profesorów Uniwersytetu krakowskiego. Kasa leczy chorych swoich także djaternią, nagrzewaniami i naświetleniami, masażem elektrycznym i wogóle prądem elektrycznym. Dwie wielkie lampy kwarcowe pracują w Kasie prawie cały dzień!

Kasa leczy nietylko członków swoich ale i ich rodziny. Chore dzieci wysyła do Rabki, do Zakładu św. Józefa, który prowadzi na miejscu Dyrektor Szpitala św. Ludwika w Krakowie. Nie odmówiła Kasa dotąd ani jednemu dziecku przyjętemu przez kolonję rabczańską zapłacenia pełnych kosztów utrzymania (obecnie od jednego dziecka 100 zł.). — Wysyła już tego roku po raz drugi n. p. dwoje dzieci, rodzeństwo, które są na utrzymaniu młodej robotnicy, są jej rodzeństwem tylko przyrodniem, ale nie mają rodziców i są na wyłącznem tejże robotnicy utrzymaniu, jak poświadcza proboszcz parafji. Za dzieci chore na gruźlicę, przyjmowane do Zakładu dla leczenia gruźlicy dziecięcej w Zakopanem, będącego własnością Uniwersytetu Jagiellońskiego, płaci Kasa też wedle umowy każdorazowej. O przyjęciu do obu powyższych Zakładów rozstrzygają wyłącznie czynniki pozakasowe, Kasa jednak nigdy nie odmawia! — Większej lojalności, większej bezinteresowności ze strony Kasy nie może wymagać w tych czasach, największy jej przeciwnik. Kasa popiera hojną dłonią kolonje wakacyjne dla dzieci i uczniów szkół średnich. „Towarzystwo Przyjaciół Dzieci", „Nasze Dzieci" i Poręba Wielka mogą coś o tem powiedzieć.

Kasa spieszy z wszelką pomocą chorym tam, gdzie tylko jej na to ustawa pozwala.

DZIAŁ GOSPODARCZY

List paryski

(Walka o frank francuski)

Nasz korespondent paryski pisze nam:

Ostatnie wypadki polityczne a mianowicie: kampanja wyborcza, upadek Poincarego jako wynik zwycięstwa lewicy, akcja przeciw prezydentowi Millerandowi i jego kontrofenzywa, odbiły się w wysokim stopniu ujemnie na kursie franka. Jednakowoż nie względny spadek waluty francuskiej po okresie zwyżkowym, spowodowanym pożyczką Morgana, lecz nieustanne skoki franka a więc brak stabilizacji wywołuje nerwowość i zaniepokojenie i to nietylko w sferach handlowych i przemysłowych, lecz także w szerokich kołach ludności. Kilka cyfr najlepiej zilustruje te łamańce kursu: dnia 7 maja notował tu funt 66'50 fr.; dnia 8 maja płacono już w Paryżu za funt 74 fr., a nazajutrz po wyborach — 81 fr. Dnia 20 maja dochodzi funt do 83 fr., spada później do 80 i notuje przejściowo — także 77'40. Wprawdzie funt nie osiągnął obecnie rekordowej cyfry marcowej (120 fr. za funt), ale że po wyborach zaznaczyła się wyraźna tendencja zniżkowa franka, jest już dla każdego widocznem.

Powody tej tendencji są różnorakie i to zarówno natury techniczno-giełdowej jak i politycznej. Wiadomo, że w samej Francji po interwencji Morgana zaczęto grać na zwyżkę franka, że zaciągano pożyczki względnie długi w obcej walucie, płatne w późniejszym terminie a to dlatego, że liczono na spadek kursu dewiz. Kiedy w połowie maja zaczęto w Paryżu pokrywać swoje zobowiązania zagraniczne, okazało się, że dewizy mają już tendencję zwyżkową. Okazało się dalej, że w Ameryce liczono się z dłuższem trwaniem haussy franka, tak, że gdy po wyborach pojawiły się pierwsze zwiastuny baissy, spekulanci amerykańscy wycią gnęli natychmiast odpowiednie konsekwencje. Nadto zbliżał się także termin zwrotu amerykańskiej pożyczki interwencyjnej, co również nie mogło mieć dodatniego wpływu na kurs franka. Wreszcie — i to jest z punktu widzenia techniki giełdowej momentem decydującym, — istnieje jeszcze ciągle potężna grupa międzynarodowych kontrminerów franka, którzy pragną powetować sobie straty, poniesione z powodu błyskawicznej interwencji Morgana. Kontrminerzy ci po smutnych doświadczeniach z końca marca i kwietnia operują obecnie dość ostrożnie i systematycznie a ta metoda jest dla franka bardzo niebezpieczną.

Wszystkie te jednak przyczyny techniczno-giełdowe nie byłyby mogły tak bardzo zaciążyć na kursie franka, gdyby się nie były przyłączyły do nich momenty natury politycznej. Dzisiaj jest już jasnem, że zwyżka kwietniowa franka stała w związku z nowymi wyborami i miała polepszyć szanse wyborcze Poincarego i bloku narodowego. Jasnem jest również, że spadek franka w maju jest zemstą wielkiego kapitału i potężnego Comite des forges na grupie Herriota i wspierającej go lewicy republikańskiej i socjalistycznej. Wielki kapitał francuski poza uczuciem zemsty kieruje się także obawą przed demokratyczną polityką finansową obecnej większości, boi się radykalnych reform, boi się zniesienia t. zwanych decrets-lois byłego ministra Lasteyrie, boi się daniny majątkowej, zwiększenia bezpośrednich podatków, rewizji odszkodowań, wypłaconych przez rząd mieszkańcom departamentów nawiedzonych wojną i rewizji kontraktów sprzedaży zapasów demobilizacyjnych armji francuskich i amerykańskich. Wiedząc, że niczem więcej nie można zdyskredytować rządu jak dowodzeniem, że zagranica nie ma doń zaufania i że wynikiem tego braku zaufania jest spadek franka, rozpoczął wielki kapitał po 11 maja akcję przeciw frankowi w pierwszym rzędzie w oddanej sobie prasie. Tak więc na łamach „Temps", „Journal", „Petit Parisien" i „Le Matin" pojawiły się przepowiednie o „bezprzykładnym kryzysie finansowym" jaki czeka Francję z powodu niechybnego spadku franka i podcięcia kredytu francuskiego zagranicą. O ile akcja prasowa przeciw frankowi wielkiego kapitału podyktowana była chęcią utrudnienia rządów następcy Poincarego, o tyle zakupywanie na gwałt obcych dewiz przez „Comite des forges" było wyrazem rzeczywistej obawy przed finansową i gospodarczą przyszłością Francji, a więc prawdziwą ucieczką przed frankiem w przewidywaniu eksperymentów lewicowych, mogących, zdaniem wielkiego kapitału zrujnować gospodarstwo prywatne Francji. W ten sposób dotknęła finanserja francuska pięty achillesowej nowej większości i wymierzyła przeciw niej cios z wewnątrz, licząc na sukurs wielkiego kapitału zagranicznego.

Przeciw tym machinacjom dawnej prawicy wystąpił ostro Herriot i zaatakował ją w pierwszym rzędzie za tak zwany „franc electoral", czyli za skandaliczny bluff z forsowaniem zwyżki franka przed wyborami, bez oglądania się na dobro Francji. Jednakowoż zapowiedź Herriota, że przeciwko defaitystom frankowym i manewrom reakcji użyje najostrzejszych środków, nie byłaby się na nic przydała, gdyby nie przyszła mu z pomocą zagranica, ta właśnie zagranica, od której francuska haute finance spodziewała się pomocy przeciw rządom „bolszewickim" obecnej większości. Prawdą jest, że finanserja amerykańska i angielska nie jest zachwycona wewnętrzno-politycznym programem lewicy francuskiej, ale na stosunek zagranicy do Herriota wpłynął w pierwszym rzędzie program polityki zewnętrznej, głoszony przez obecną większość. Udzielając Poincaremu pożyczki na podtrzymanie kursu franka miała finanserja amerykańska i angielska tylko zapewnienie z jego strony, że przyjmie plan reparacyjny Dawesa. Obecnie finanserja ta ma pewność, że Francja zainauguruje w stosunku do Niemiec erę nowej zupełnie polityki pokojowej, że polityka ta stanie się podstawą pacyfikacji Europy, czego kapitał amerykański i angielski pragnie najusilniej. Już choćby więc z tego powodu nie poprze zagranica spekulacji antyfrankowej, idącej z wewnątrz Francji.

Nie brak zresztą także oznak, wskazujących na to, że i haute finance paryska i „Comite des forges" nie życzą sobie doprowadzenia konfliktu z Herriotem do ostateczności. Pomijając tę okoliczność, że w obecnej nowej większości znajduje się dużo polityków, utrzymujących kontakt z francuskim wielkim kapitałem, trudno przypuszczać, by po upadku Milleranda, a więc po definitywnej klęsce bloku narodowego, wielki kapitał chciał dalej prowadzić walkę a outrance, a nie szukał raczej porozumienia korzystnego dla obu stron. Dalsze atakowanie franka byłoby równoznaczne z rozdmuchaniem żywiołu rewolucyjnego, tkwiącego bezsprzecznie w obecnej lewicy, co pociągnąćby mogło za sobą konsekwencje bardzo niebezpieczne, nie tylko dla wielkiego kapitału, ale poprostu dla klas posiadających. Nawiązanie natomiast lepszych stosunków z Herriotem będzie miało z pewnością ten skutek, że presumptywny premier doleje z pewnością dużo wody do swego programu finansowego. Kompromis wewnątrz Francji i pomoc finansową z zewnątrz będą tymi filarami, na których oprze się bezpiecznie stabilizacja franka. Przy jakim kursie to nastąpi, trudno jeszcze w tej chwili osądzić. Jedno jest tylko pewnem, że w myśl oświadczeń Herriota — ustalenie się kursu franka nie będzie jakąś operacją sztuczną, lecz odpowiadać będzie faktycznym stosunkom. Tylko naturalny bowiem rozwój daje rękojmię stałości każdej operacji finansowej. **(ep.)**

Eksport nafty polskiej

W celu dotarcia do rynków zbytu Europy Zachodniej t. j. do Anglji i Francji nasze przedsiębiorstwa naftowe organizują eksport do tych państw na szerszą skalę. W związku z tem rafinerje wniosły niedawno do Min. Kol. Żel. podanie o przeniesienie nafty i lekkich olejów smarowych do niższej kategorji taryfowej, stosowanej przy przewozie oleju gazowego. W ten sposób na przewozie każdych 100 kg nafty i olejów smarowych rafinerje zyskałyby około 11 cent. ameryk., albowiem obecna taryfa wynosi 3.16 złotych za 100 kg., a po zastosowaniu powyższej ulgi nie przekroczy 2.54 zł. Projekt ten zyskał przychylną opinję Komitetu Taryfowego, Min. Skarbu i Min. Spraw Zagranicznych i są poważne dane, że przejdzie w krótkim czasie. Rząd zdaje sobie dokładnie sprawę, że w ostatnich czasach wskutek kryzysu, panującego w państwach, importujących nasze produkty naftowe, t. j. w Niemczech i Austrji, oraz dotkliwej konkurencji rumuńskiej na tych rynkach, zwłaszcza Austrji, eksport nasz musi oglądać się za innymi rynkami zbytu.

Rynek budowlany
i mieszkaniowy

Kryzys w przemyśle i handlu sparaliżował całkowicie dobrze zapowiadającą się w bieżącym sezonie akcję budowlaną.

Zdawało się, iż ucieczka kapitałów od przemysłu, skieruje je w kierunku akcji budowlanej, tembardziej, iż jeszcze w przededniu rozpoczęcia się sezonu budowlanego ceny mieszkań stały na b. wysokim poziomie, a jednocześnie nowa ustawa wyłączyła świeżo budowane domy z pod ochrony lokatorów, a więc budowa nieruchomości była jedną z najlepszych lokat kapitału.

Jednakże wraz z potęgowaniem się kryzysu i wzmaganiu się z dnia na dzień głodu gotówkowego sytuacja ta pogarszała się z dnia na dzień: ceny lokali taniały a jednocześnie brak gotówki utrudniał kontynuowanie budowy. To też przed miesiącem zaniechano już prawie całkowicie akcji budowlanej, gdyż ta lokata kapitału przestała się opłacać.

Lecz mimo to ceny mieszkań wykazują w dalszym ciągu silną tendencję zniżkową. 4-pokojowe mieszkanie z wygodami w centrum miasta nabyć można za 600—700 dolarów i to przy pokryciu w gotówce zaledwie trzeciej części sumy, a więc o 60—70 prc. taniej niż w początkach b. roku. Podobne stosunki panują w Łodzi, Warszawie i Lwowie.

Jeszcze lepiej przedstawiają się horoskopy mieszkaniowe na najbliższą przyszłość. Składa się na to cały szereg różnorodnych i jednolitych przyczyn — jednakże ostatnim momentem, przeważających szalę w kierunku unormowania się sprawy mieszkaniowej będą podatki komunalne, które obciążają zwłaszcza posiadaczy, wielopokojowych mieszkań.

Niewątpliwie już w początkach przyszłego roku t. zw. odstępne mieszkaniowe, należeć będzie do zmierzchłej i bardzo przykrej przeszłości.

Bilansowanie w złotych

Jednocześnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej przyjętem na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów ukaże się rozporządzenie Ministra skarbu, wydane w porozumieniu z Ministrem przemysłu i handlu w sprawie sposobu oszacowania przedmiotów majątkowych oraz sposobu księgowania przy sporządzaniu bilansów złotowych.

W ogólnych zarysach odbywać się to ma w sposób następujący: wszystkie przedmioty majątkowe należy szacować na dzień na jaki sporządzono bilans. Przy oszacowaniu należy stosować się do zwyczajów kupieckich z pewnemi ograniczeniami, które polegają na ustaleniu nieprzekraczalnych granic oszacowania zarówno nieruchomości, maszyn i urządzeń technicznych nieprzeznaczonych do zbytu, jak również towarów półfabrykatów, surowców, akcyj i innych przedmiotów wartościowych. Za nieprzekraczalną granicę rozporządzenie uznaje cenę nabycia względnie koszt produkcji, przeliczony na złote. Szacowanie poniżej wartości rynkowej, lub kosztu nabycia nie jest dozwolone. Zakłady ubezpieczeń poddane będą specjalnym przepisom.

Pozatem rozporządzenie wykonawcze przewiduje ułatwienia w sposobie księgowania dla tych przedsiębiorstw, które bilans otwarcia w złotych sporządzą na początek bieżącego roku operacyjnego a księgować będą od początku tego roku w markach polskich.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o bilansowaniu złotych wejdzie w życie niezwłocznie po ogłoszeniu go Dzienniku Ustaw, co nastąpi w dniach najbliższych.

Wiadomości ze Związku Przemysłowców w Krakowie

W sprawie ładunków transitowych. Jak M. K. Ż. nas zawiadamia, ładunki transitowe poleciło Ministerstwo wysyłać pociągami pospieszno-towarowymi, co wpłynie dodatnio na szybkość tych przewozów.

W sprawie postojowego. Wedle relacji M. K. Ż. terminy wolne od opłaty postojowego przy naładunku i wyładunku wagonów zostaną rozszerzone od dnia 1 lipca b. r. o czem będzie wydane osobne rozporządzenie ministerjalne.

Z posiedzenia Sekcji Drzewnej. Dnia 17-go czerwca b. r. odbyło się posiedzenie Wydziału Sekcji Drzewnej, na którem p. dr. Macudziński wygłosił referat w sprawie reglementacji eksportu drzewnego i obecnych praktyk, stosowanych co do konieczności przedkładania zaświadczeń walutowych. Uchwalono wnieść memorjał do kompetentnych czynników w sprawie zmiany dotychczasowego stanu rzeczy, który utrudnia rozwój eksportu drzewnego. O wyniku akcji donieśiemy w swoim czasie. Następnie p. Tadeusz Loret złożył relację w sprawie zabiegów poczynionych w Województwie co do opłat drogowych i przyjęto z zadowoleniem do wiadomości, że na skutek interwencji Związku Przemysłowców Województwo uchyliło nieprawnie wydane statuty rad powiatowych dotyczące opłat drogowych i poleciło radom powiatowym w drodze okólnika, ażeby opłaty drogowe pobierało tylko za nadużywanie dróg powiatowych i od osób, które tych dróg nadużywają. Ponadto przyjęto z zadowoleniem do wiadomości fakt, że Dyrekcja Kolejowa na skutek interwencji Związku wydała polecenie wszystkim urzędom stacyjnym uchylające obowiązek przedkładania na listach przewozowych zaświadczeń rad powiatowych. że opłaty drogowe zostały uiszczone.

Następne posiedzenie Wydziału sekcji odbędzie się we wtorek, dnia 24 b. m. o godzinie 4.30 popołudniu w lokalu Związku Przemysłowców.

Z przemysłu ceramicznego. Jak nas Delegatura warszawska zawiadamia, Ministerstwo Kolei Żelaznych wprowadziło następujące zmiany chwilowo w sprawie taryf na cegłę, które obowiązywać będą od 1 lipca b. r.:

od 1 km do 100 km, Kl. IX. dotąd od 1 do 200 km obowiązywała klasa VIII,

od 101 km do 151 km cena 48 groszy za 100 kg, powyżej 150 km klasa G.

Taryfa ta obowiązywać będzie tak w obrocie wewnętrznym jak i w eksporcie.

W sprawie kredytów frachtowych. Ministerstwo Skarbu zgodziło się wrócić do normalnego stanu, t. j. do przyjmowania weksli i gwarancyj bankowych.

Sprawa ta jest w przygotowaniu.

W Wadowicach odbyło się w sobotę dnia 14 b. m. o godz. 12 poświęcenie nowo założonej fabryki gwoździ i siatek firmy „Wadowicki Przemysł Druciany" Spółka z ograniczoną poręką. Założycielem tej nowej placówki przemysłowej jest p. Józef Górecki, obchodzący 44 rocznicę swej pracy zawodowej; spółka powstała w przeciągu jednego roku za wpływem gminy miasta Wadowic dążącej do uprzemysłowienia tej okolicy, oparta na własnym kapitale udziałowym, zatrudnia dziś 45 robotników w dziale drutu, gwoździ i siatek ślimakowych. Przy ogólnym zastoju handlowym zakład ten pracuje jeszcze bez przerwy w połowie dla dostaw wojskowych. Naczelnym kierownikiem i zawiadowcą jest p. Józef Górecki, drugim zawiadowcą jest p. Dr. Zdzisław Banachowski.

Poświęcenia dokonał tamtejszy ksiądz prałat. W tym uroczystym akcie wzięli udział liczni obywatele miasta Wadowic z starostą i burmistrzem na czele. Również z Krakowa zjawili się liczni goście. Związek Przemysłowców w Krakowie reprezentował Dyrektor Związku p. inż Zborowski.

KRONIKA KRAJOWA

CENA CUKRU. Na trzecią dekadę czerwca ustalono cenę za cukier gryskowy na 93.69 złp. za 100 kg., loco rafinerja.

BANK POLSKI PRZECIW LICHWIE KREDYTOWEJ. Bank Polski wyłonił specjalną Komisję dla rozważenia sprawy drożyzny kredytu. Komisja ta przyszła do przekonania, które podzieliła następnie cała Rada Banku, że po ukazaniu się rozporządzenia o lichwie, co ma nastąpić w najbliższych dniach, należy bezwzględnie zerwać stosunki z temi firmami, które pobierają wygórowany procent.

BANK POLSKI W DNIU 10 B. M. Zestawienie dekadowe Banku Polskiego z 10 b. m. wykazuje wzrost wszystkich pozycyj aktywnych. Na uwagę zasługuje wzrost zapasu złota o 656 tys. złotych, tak, że przedstawia on wartość 72.3 milj. zł. Bank Polski posiada obecnie walut i dewiz na sumę 233 milj. 433 tys. zł. Na cele gospodarcze zużył Bank ogółem 6.3 milj. zł.: portfel wekslowy 3.8 i pożyczki zabezpieczone papierami walutowemi 2.5 milj. złotych.

Z ważnych pasywów obieg banknotów osiągnął obecnie kwotę 256.9 milj. zł. Wzrost obiegu w ciągu pierwszej dekady wynosi 11.3 milj.

Łącznie z pozostającemi jeszcze markami wartość obiegu po dzień 10 b. m. przedstawia wartość 433.194.501: w biletach złotowych 256.9 milj., biletów zdawkowych 36.5 milj., bilonu metalowego 636 tys. i marek 138.7 milj.

FUZJA BANKÓW PRYWATNYCH. Ministerstwo Skarbu przystępuje obecnie do fuzji banków prywatnych, w szczególności zażądało Ministerstwo od banków: Polskiego Banku handlowego, Banku dla Handlu i Przemysłu, oraz Banku Kredytowego, by stworzyć jedną całość. Podobno banki odniosły się do tej propozycji p. Grabskiego życzliwie. Jasnem jest jednak, iż fuzja banków tych może się odbyć na podstawie uchwał walnych zgromadzeń akcjonarjuszów poszczególnych banków. P. Grabski dąży dalej do sfuzjonowania wszystkich banków rolnych i ziemskich, oraz do zjednoczenia wszystkich banków małopolskich.

MONOPOL SPIRYT. W KOMISJI SKARBOWEJ. W komisji skarbowej rozpoczęły się obrady nad monopolem spirytusowym.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 20 czerwca 1924.

Przemysłowy	0.30
Ziemski Kredytowy	0,15
Browary Lwowskie	7,50—7,55
Chodorów	4,77—4,80 4,86—4,79
Cmielów, fabryka porcelany	0,53
Cegielski	0,52
Oikos, zakł. przem. drzew.	2,53—2,82
Polska Nafta	0,45—0,43—0,42
Polskie Tow. Bud.	0,11—0,12—0,13
Raaszawa, fabryka sukna	2,30—2,35
Siersza górn.	4,75
Tesp. tow. ekspl. soli	4,20—4,12—4,11—4,13
Zieleniewski	7,90—8,00—7,70—7,85

akcje nieoficjalne

Azot	0,30—0,32
B. Ziemian	(100) 0,09
Pol. Przem. Naft.	0,50
Elektr. na Sanie	0,22—0,21
Gazy Wschodnie	12,80—13,00—13,20—13,50
Gazy Zachodnie	2.65—2,62—2,54
Jaworzno	(25) 16,85—16,90 dr. 19,50—19,25—19,50
Lesienice	1,90—1,95
Nobel	1,30
Radziwiłł	1,10
Gazolina	1,08—1,05—1,06—1,07
Gazociągi	(0,17)
Schön	60,00
Węgiówki	0.02¾
Lignoza of kup.	29,50—30,00

Giełda poznańska

Poznań, 20 czerwca

B. Kwilecki		Goplana	1,90—2,00
B. Przem.	2,25	Lubań	
B. z. sp. zar.		Roman May	20,00
Sarmatia		Marynin	
P. Bank Handl.		Młynotwórnia	
Arkona	1,30	Młyn Ziemiański	1,50
Barcikowski		Płótno	0,40
Brow. Krotosz.		Pap. Bydgoszcz	0,25—0,20
Cegielski	0,60	Piechcin	
Centrala Rol.	0,45	Poz. Sp. Drzew.	0,80
Centrala Skór	2,25	Tri	5,00
C. Hartwig	0,40	Unja	5,50—5,40
Hartwig Kantor.	2,50	Wojciechów	0,45
Hurt. Droger.		Wyt. Chemiczna	
Hurtownia Zw.	0,20	Wyroby ceramiczne	
Herzfeld Victorius	2,90—2,80	Sp. Stolarska	

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 20 czerwca. W tys. Mraźnica 40—42. Tepege 33,6—37, Zieleniewski 102, Apollo 560, Karpaty 200,1, Fanto 240, Galicja 1590, Schodnica 300, B. Hipot. 8,2, Nafta 290, Kol. Lwów—Czern. 100, B. Małop. 5,8, Browary Lwowskie 97, Silezja 21, Goleszów 870.

KALENDARZYK GIEŁDOWY

WALNE ZEBRANIA.

21 czerwca (dzisiaj): **A. Piasecki, Fabryka Czekolady w Krakowie.** Zwyczajne walne zebranie o godz. 4-tej w Izbie Handlowej.

„Lemiesz", Fabryka Pługów i Maszyn Rolniczych. Zwyczajne walne zebranie o godzinie 5-tej w sali konferencyjnej Polskiego Towarzystwa Handlowego.

23 czerwca (poniedziałek): **Siemańskie Zakłady Górnicze, S. A. w Sierszy.** Zwyczajne walne zebranie o godz. 11.30 w sali posiedzeń Rady Zawiadowczej w Krakowie, Rynek 17, I. p.

Bank Ziemski dla Kresów. Zwyczajne walne zebranie o godz. 4-tej w sali posiedzeń Banku w Krakowie, Potockiego 3, II. p.

NADESŁANE

—o—

Poseł Florescu wyklucza możliwość wojny rosyjsko-rumuńskiej

Warszawa, (tel. wł.). Z Rygi donoszą, że przybył tam poseł rumuński w Warszawie p. Florescu, który jednocześnie został mianowany przedstawicielem dyplomatycznym Rumunji na Łotwie i w Estonji. W wywiadzie, udzielonym prasie łotewskiej p. Florescu oświadczył, że nie należy się spodziewać, **aby naprężone stosunki rumuńsko-sowieckie miały doprowadzić do wojny.**

Rozwój kursów na giełdzie krakowskiej w bież. tygodniu

Kraków, od poniedziałku 16 czerwca do piątku 20 czerwca

AKCJE	Transakcje w złotych	
	20/VI	16/VI
Bank Zw. Sp. Zarob. . .	3·80	4·—
„Tohan"	0·32	0·36
Żegluga Polska	0·14	0·12
Zieleniewski	7·70—7·60	8·70—8·55
Cegielski, Poznań	0·50—0·49	0·59—0·57
Górka	13·90—13·60	16¼

AKCJE	Transakcje w złotych	
	20/VI	16/VI
Siersza	4·70—4·60	4·25—4·40
Polska Nafta	0·48—0·47	0·45—0·43
„Krakus"	1·00—0·85	0·90
Chodorów	4·80—4·35	4·95—4·90
Chybie	5·65—5·50	6·25—6·15
A. Piasecki	1·45—1·50	1·40

Stan rachunków Banku Polskiego

na dzień 10 czerwca 1924

Ze sprawozdania Banku Polskiego z 10 czerwca otrzymujemy następujący obraz zmian w ciągu dekady:

W aktywach zapas złota pozostaje prawie bez zmiany i wynosi 72 miljonów zł. Zapas walut i dewiz powiększył się o 9 miljonów zł., osiągając sumę 223 miljonów. Razem zapas walut i złota wynosi 295 miljonów zł.

Portfel wekslowy wykazuje nieznaczny wzrost o 3,800 tysięcy złotych. Wynosi on obecnie 130 miljonów zł. Pożyczki 4,200 tysięcy zł.

W passywach uderzają następujące zmiany: Obieg biletów złotowych powiększył się o blisko 12 miljonów zł. i osiągnął już 256 miljonów. Jeśli dodamy do tego obieg biletów zdawkowych w kwocie 36 miljonów, obieg bilonu 936 tysięcy, obieg biletów markowych w kwocie 138 miljonów, otrzymamy ogólną sumę obiegu pieniężnego w kwocie 433 miljonów.

Tak wysokiego obiegu pieniężnego nie mieliśmy od czerwca 1921. W porównaniu z wcześniejszemi okresami obecna wartość obiegu odpowiada wartości obiegu w miesiącu lutym 1921 roku, dalej w dwóch miesiącach listopadzie i kwietniu 1920 roku oraz w kwietniu, lipcu, sierpniu i listopadzie 1919 roku.

Rachunki żyrowe i inne natychmiast płatne zobowiązania przedstawiają się następująco: a) Centralna Kasa Państwowa i inne kasy państwowe 2,334,789,51, b) inne 47,921,800,52. B. Inne zobowiązania: a) Ministerstwo skarbu rachunek specjalny 27,529,834,82, b) zobowiązania w walucie zagr. 31,666,911,55, c) inne 3,356,334,25. Razem 112,809,670,65 (+ 3,509,734.02). Inne passywa 4,230,094,92 (+ 727,910,61).

Stopa procentowa pozostaje niezmieniona. Depozyt złota Skarbu Państwa w Banku Polskim wynosi 15 miljonów zł.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 21 czerwca. (Cyfry w złotych):

Bank Dyskontowy 5.50—5.10—5.20—5.
Bank Handlowy 5.75—5.15.
Bank dla Handlu i Przemysłu 1.60—1.80.
Bank Zachodni 2.02—2.
Bank Kredytowy 0.85—0.90.
Polski Bank Handlowy 3.
Bank Związku Spółek Zarobk. 3.70—3,75.
Kijewski i Scholtze 0.26—0.24.
Puls 0.36—0.38.
Spiess 1—0.95—1,20.
Norblin 0.57—0.55.
Ostrowieckie 6.70—6.40.
Parowozy 0,30—0.33.
Pocisk 1.25—1.50.
Rudzki 1.35—1.25.
Starachowice 2.55—2,37—2.40.
Ursus 1.10.
Zieleniewski 8.25—8.42.
Wildt 0.18.
Zgierz 1.70—2.
Chodorów 4.80—4.75.
Czersk 0.62—0.60.
Częstocice 1.80—1.75.
Gosławice 1.35—1.50.
Michałów 0.65—0.55.
Warszawski Cukier 4—3.80.
Firley 0.45—0.44.
Warsz. Tow. Kopalń Węgla 3.90—3.65.
Cegielski 0.50—0.51.
Fitzner 3.50.
Lilpop 0.61—0.67.
Modrzejów 4.75—4.80.
Zawiercie 44—41—43.
Żyrardów 45—46.
Borkowski 1—0.95.
Jabłkowscy 0.20—0.21.
Elektryczność 1.60—1.73.
Polskie Tow. Elektr. 0.17.
Haberbusch 5.25—5.35.
Polska Nafta 0.60.
Nobel 1.55—1.60.
Siła i Światło 0.51—0.60.
Spirytus 1.50—1.45.

Dzisiejsza giełda w Zurychu

Zurych, 21 czerwca. (Otwarcie giełdy). **Nowy Jork 563 i pół, Londyn 24.40, Paryż 30.35, Wiedeń 000.79 i trzy ósme, Praga 16.65, Budapeszt 000.65, Sofja 4.07, Holandja 210.90, Bukareszt 2,47, Belgrad 6.70, Medjolan 24.10.**

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 21 czerwca (cyfry w złotych).

Waluty: Dolary 5·18½, Frank szw. 92.01.

Dewizy: Nowy Jork 5.18½. Londyn 22.51, Paryż 28.—. Wiedeń 7.32½. Praga 15 30. Włochy 22.30. Belgja 24.22. Szwajcarja 92.01. Holandja 194.20.

Miljonówka 0.53—0.54 bony złote 0.75—0.77 0.76. pożyczka złota 7.10—7.20. pożyczka dol. 2.60—2.65.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

O RADIOTELEGRAFJI I RADIOTELEFONJI. Staraniem Uniw Ludowego im. A. Mickiewicza i Tow. fizycznego (oddział krakowski), w sali Zakładu fizycznego Uniw. Jagiell., wygłosi doc. U. J. Jeżewski odczyty „O radiotelegrafji i radiotelefonji" z demonstracjami. Odczyty odbędą się w następującym porządku: Dziś w sobotę 21 i w poniedziałek o godz. 8 wieczór, zaś w niedzielę 22 bm. o godz. 11 przedpoł. W razie sprzyjających warunków atmosferycznych, będzie można przysłuchiwać się koncertom niektórych stacyj zachodnio-europejskich. Przedsprzedaż biletów wstępu na wszystkie odczyty odbywać się będzie w księgarni p. Krzyżanowskiego w rynku gł. linja A—B.

WIELKI DANCING SZERMIERZY, który staraniem Sekcji Szerm. A. Z. S. odbędzie się dziś w sobotę w Kasynie wojskowem zapowiada się imponująco. Na konkurs taneczny wpłynęło już do komitetu kilka wartościowych nagród honorowych. Również mecz na szable, który poprzedzi dancing zapowiada się doskonale — a zainteresowanie jest tak wielkie, iż wielu sportowców ze Lwowa i Warszawy zapowiedziało swój przyjazd. Początek o godz. 9 wieczór.

SEZON OPEROWY W KRAKOWIE. Dyrektor biura koncertowego w Krakowie p. Bujański pertraktuje z dyrekcją opery warszawskiej o pozyskanie zespołu operowego na szereg występów w teatrze im. Słowackiego w Krakoiwe. W razie dojścia do skutku pertraktacji, opera rozpoczęłaby swoje gościnne występy w imprezie p. Bujańskiego w czasie od 25 lipca do 15 sierpnia.

O DZIERŻAWĘ TEATRU MUZYCZNEGO W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, prezydjum m. Krakowa wezwało oferentów, którzy reflektowali na dzierżawę teatru przy ul. Rajskiej, do oświadczenia się, czy są w możności przyjąć warunki uchwalone przez Radę m. Krakowa. Z pośród kilku kandydatów przyjął warunki dzierżawy jedynie dyrektor Pilarski. Wybór kandydata do prowadzenia teatru muzycznego przy ul. Rajskiej rozstrzygnie prezydjum miasta w najbliższych dniach.

NOŻOWNICTWO. Dziś w nocy — Władysław Waśniwski, zam. przy ul. Wałowej 10, otrzymał w bójce ciętą ranę głowy, skutkiem której był silny i długotrwały krwotok.

Ostatnie telegramy

z 21 czerwca 1924

Darowski mianowany ministrem Pracy i O. S.

Warszawa, (tel. wł.). Gustaw Simon, kierownik Ministerstwa Pracy i O. S. został na własne żądanie zwolniony z zajmowanego stanowiska przez Prezydenta Rzplitej. Jednocześnie powierzono mu sprawowanie funkcji do czasu objęcia agend Ministerjum Pracy i O. S. przez dotychczasowego posła i ministra pełnomocnego przy Rządzie Sowietów — Darowskiego.

Kredyty towarowe

Warszawa. (Tel. wł.) W sferach kierujących Banku Polskiego omawianą jest sprawa **kredytów towarowych.** Główną trudnością w udzielaniu tych kredytów jest, jak nas informują, brak jednolitego ustawodawstwa dla całego państwa. Niemniej jednak, ponieważ kredyty towarowe są **kluczem** obecnej sytuacji w przemyśle i handlu, projektowane jest rozwiązanie zagadnienia, na drodze **dyskonta weksli towarowych, które będą żyrowane i prezentowane przez** bank gospodarstwa krajowego.

Pożyczka konwersyjna

Warszawa. (Tel. wł.) W ministerstwie Skarbu dowiaduje się Wasz korespondent, że projektowana swojego czasu 5 prc. **pożyczka konwersyjna** zostanie wypuszczona 1 września. Będzie ona wypuszczona w obligacjach 10, 50 i 100 złotowych. Umorzenie jej nastąpi w roku 1945, w okresach półrocznych. Pożyczka konwersyjna wydana zostanie w zamian za 1) **asygnaty pożyczki państwowej z roku 1918; 2) obligacje 5 prc. pożyczki długo- i krótkoterminowej** z roku 1923 i 3) obligacje 4 prc. państwowej pożyczki premjowej t. zw. **miljonówki** z roku 1920.

Wyjazd ministra Kiedronia

Warszawa, (tel. wł.). Minister przemysłu i handlu p. Kiedroń w tych dniach wyjeżdża na Górny Śląsk i do Zagłębia Krakowskiego i Dąbrowskiego celem zapoznania się z sytuacją w przemyśle węglowym.

Mussolini omówi sytuację polityczną

Rzym. (Tel. wł.) „Messagero" wyraża zadowolenie z nowego ducha pracy wprowadzonego do ministerstwa spraw wewnętrznych przez Federzoniego.

W poniedziałek dnia 23 czerwca odbędzie się posiedzenie Rady ministrów na którem Mussolini zobrazuje obecną sytuację polityczną oraz zaznajomi radę ministrów z głównemi linjami swego przemówienia jakie wygłosi nazajutrz w senacie. Na temże posiedzeniu minister de Stefani przedstawi w dłuższem przemówieniu sytuację finansową.

Dymisjonowany wiceminister Finzi wystosował do prezydenta parlamentu pismo w którem prosi o wyznaczenie parlamentarnego sądu honorowego, któryby zbadał zarzuty podnoszone przeciw niemu z powodu jego działalności politycznej

Dumini odmawia zeznań

Rzym. (PAT.) Sędzia śledczy przesłuchuje aresztowanych pod zarzutem udziału w zamordowaniu Matteottiego. **Dumini odmawia zeznań,** oświadcza jedynie, że gdy zacznie mówić, to będzie czego słuchać. Najbardziej złamany z pośród oskarżonych jest Filipelli. Zeznaje on, że wiedział jedynie od szefa prasowego Bossiego, że istnieje zamiar uprowadzenia Matteottiego, jednak nic nie wiedział o zamiarze zamordowania Matteottiego. Gdy się dowiedział od Duminiego, że Matteotti został zamordowany z przerażenia zemdlał.

Niemcy przygotowują mobilizację

Londyn. (Tel. wł.) „Morning Post" ogłasza dłuższy wywiad z generałem Nolletem, który oświadczył między innemi, że partje wojskowe w Niemczech zyskują coraz bardziej na sile. Jeżeli się śledzi — mówił minister — niemiecką literaturę wojskową, to dojdzie się do przekonania, że ma ona wyłącznie tendencje ofenzywne. — Do wszystkich komend wojskowych wysłano dokładne instrukcje, by przygotowały się do szybkiej mobilizacji. W konsulatach niemieckich zagranicą utworzono biura kontroli, aby w razie mobilizacji można było wysłać do kraju wszystkich zdolnych do noszenia broni. Liczebność armji niemieckiej wynosi — zdaniem Nolletta — około 2 miljonów żołnierzy.

Odpowiedzialny redaktor: Bolesław Raczyński. — Wydawnictwo „Kurjera Wieczornego". Z Drukarni Ludowej w Krakowie. (Telefon 1310)